Wydanie poranne.

Nr. 282 Sobota 3 października 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Zwycięskie walki z Rosyanami i Serbami.

Klęska Moskali na Węgrzech.

Budapeszt, 3 października.

Węgierskie biuro korespondencyjne donosi z Nyiregyhaza:

Według doniesienia, nadeszłego od nadżupana komitatu Marmarosz, wojsko nasze w okolicy Oekörmezö pobiło w zwycięskiej walce Rosyan, którzy wtargnęli do Marmarosz. Nieprzyjaciel w nieładzie cofnął się za granicę. W Oekörmezö i okolicy przywrócono porządek i ruch. Nasze wojsko, zebrane w okolicy Köresmezö, podjęło również walkę z Rosyanami, których wyparcie niebawem nastąpi.

Walki w Serbii.

Wiedeń, 3 października.

Urzędownie donoszą z dnia 2 października przed południem:

Wojska nasze, znajdujące się w Serbii, stoją od dwu dni w ofenzywie. Dotąd nasza ofenzywa przeciw nieprzyjacielowi, znajdującemu się wszędzie na silnie oszańcowanych, chronionych przeszkodami z drutów stanowiskach, postępuje wprawdzie zwolna, lecz korzystnie naprzód.

Rozpoczęło się energiczne oczyszczanie okolic Bośni, zaniepokojonych przez wojska serbskie, czarnogórskie i nieregularne. Przytem otoczono wczoraj cały batalion serbski, rozbrojono go i odtransportowano żołnierzy jako jeńców.

Rozpuszczone przez Serbów twierdzenie o zniszczeniu 40-tej dywizyi honwedów jest nowym dowodem żywej fantazyi serbskiej. Dywizya ta, jak Serbowie w ostatnich dniach kilkakrotnie mieli sposobność się przekonać, znajduje się w jak najlepszej postawie, stoi ona na froncie bojowym i podobnie jak koło Wyszegrodu brała udział chlubny także w walkach ostatnich tygodni.

Potiorek, generał-zbrojmistrz.

Protest Austryi przeciw Serbii.

Wiedeń, 3 października.

Rząd austro-węgierski, jak donosi „Politische Korrespondenz“, wystosował do rządów **państw neutralnych** następującą notę werbalną:

Biuro prasowe w Niszu rozpuściło wiadomość, że według sprawozdań wszystkich komendantów wojsk serbskich, wojska austro-węgierskie na wszystkich frontach posługują się kulami wybuchowemi i że pierwszych dziesięć salw z karabinów maszynowych daje się zawsze kulami wybuchowemi, oraz że wszyscy żołnierze austro-węgierscy mają 20% amunicyi w patronach wybuchowych. Komendanci austro-węgierscy mieli rzekomo nadto dać ostry nakaz, by zapobiedz, aby amunicya ta dostała się w ręce serbskie. Taksamo ci komendanci mieli ostro nakazać, by rannych i zabitych austro-węgier. żołnierzy przeszukano, czy przypadkowo nie mają naboi wybuchowych.

Rząd austro-węgierski **odpiera z oburzeniem** te pozbawione wszelkiej podstawy, na wskroś **oszczercze** zarzuty i podnosi jak najbardziej kategorycznie **protest** przeciw temu postępowaniu Serbii, zmierzającemu do zmylenia opinii publicznej.

Jak wygląda w Belgii.

Frankfurt, 3 października.

Pod tytułem „Neutralność Belgii“ przynosi „Frankf. Ztg“. sprawozdanie osiadłego w Londynie dziennikarza włoskiego Ambrosini z jego wrażeniami podczas pobytu w Brukseli i podróży po Belgii. Sprawozdanie podnosi między innemi: Pierwszem mojem wrażeniem podczas przybycia do Brukseli d. 20 września było **zdziwienie.** Wszystko tam tak wygląda **spokojnie i porządnie**, że możnaby myśleć, iż żołnierze niemieccy bawią z wizytą. Są to wszystko **bardzo spokojni i porządni ludzie,** którzy wszędzie płacą gotówką. Wszyscy tam powiadają, że żołnierze niemieccy nikomu nic złego nie zrobili. Służbę bezpieczeństwa w mieście utrzymuje **policya belgijska**, a życie nocne mało się różni od życia w czasie normalnym. Kawiarnie są przepełnione elegancką publicznością, a bulwary ożywione. Gdy z komendantem niemieckim rozmawiałem o zniszczeniu Termonde, odpowiedział mnie; „Niestety zmuszono nas do chwycenia się takiego środka. Z każdego domu do nas strzelano. Robili to żołnierze, którzy przy zbliżaniu się wojska niemieckiego zrzucili mundury i twierdzili, że nie są żołnierzami. Widziano przecież, że wszędzie, gdzie wywieszono białe flagi, oszczędzamy domy“. W sprawie neutralności Belgii zauważył komendant, że ma dowody, **iż Belgia już dawno gotową była do przepuszczenia wojsk angielskich** i komendant pokazał tekę z aktami zawierającemi projekt wysadzenia **na ląd wojsk angielskich w Belgii.**

Walki na morzu.

Londyn, 3 października.

Według doniesienia „Berliner Tageblattu“ z Amsterdamu, mały krążownik „Karlsruhe“ zatopił na oceanie Atlantyckim **siedm parowców angielskich.**

Chrystyania, 3 października.

W pobliżu Visby rozbił się parowiec norweski „Westlandet“. Z załogi liczącej 21 ludzi, 20 uratowało się na łodzi, którą burza dwa dni pędziła. Wczoraj łódź dopłynęła do Hoburg. — Czterech rozbitków w międzyczasie zmarło z wyczerpania.

Hartlepol (przez Berlin), 3 października.

Parowiec „Selby“, wiozący około 3000 tonn węgla z Shields do Antwerpii, wczoraj w nocy na morzu Północnem najechał na **minę** i zatonął. Załoga, licząca 20 ludzi **uratowała się** w łodziach i wylądowała w Lowesteft.

Londyn, 3 października.

Parowiec holenderski „Agda“ z Rotterdamu koło przylądka Da Roca najechał na szczątek rozbitego okrętu i **zatonął.** Załoga uratowana.

O przestrzeganie konwencyi genewskiej.

Wiedeń, 3 października.

Ze względu na doniesienia o jaskrawem naruszeniu konwencyi genewskiej przez niektóre mocarstwa, kierownictwo austryackiego „Czerwonego krzyża“ zwróciło się do międzynarodowego genewskiego komitetu „Czerwonego krzyża“ z prośbą, aby do wszystkich prowadzących wojnę państw wystosował **usilne napomnienie** ścisłego przestrzegania konwencyi genewskiej. Komitet ten uczynił zadość temu życzeniu.

Walki w koloniach.

Pretorya, (przez Berlin) 3 października.

Biuro Reutera donosi **urzędowo:** Wojska południowo-afrykańskie zaskoczyły dwie forpoczty niemieckie, jedną koło Grasplatz, drugą koło Anichab. 5 Niemców pojmano w niewolę, jeden z nich jest śmiertelnie ranny.

Wezwanie do bezprawia.

Paryż, (przez Berlin) 3 października.

Rada generalna departamentu Bouches du Rhone wezwała rząd pisemnie, by **zniósł ochronę prawną**

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

patentów i marek fabrycznych niemieckich we Francyi. Szereg przemysłowców z Francyi południowo-wschodniej wystosował za pośrednictwem „Temps“ pismo, w którem domaga się przedewszystkiem należytego zbadania sprawy, gdyż zarządzenie takie wywołałoby **represalia** w Niemczech i Austro-Węgrzech, co byłoby połączonem z wielką szkodą dla przemysłu francuskiego.

Walki niemiecko-francuskie.

Berlin, 3 października.

„Berliner Tageblatt“ zamieszcza o stanie walk następujące uwagi swego współpracownika wojskowego:

Atak Francuzów na prawe skrzydło niemieckie był **daremny.** W walkach na tej linii ujawniał się wpływ **silnych posiłków angielskich,** które masą swą działają hamująco na ataki niemieckie. W centrum **walki ustały,** czekające wyniku walk na skrzydłach. Pod Verdun Niemcy otworzyli sobie przejście między fortami zamykającymi, poczem na zachodzie od rzeki Mozy natknęli się na silne pozycye francuskie. Mimo to **Niemcy postępują dalej.**

Sprawozdawca przyznaje, że wytrwałość obrony francuskiej zasługuje na uznanie i jest nauką dla tych, którzy liczyli na łatwe zwycięstwo.

Kwestya egipska.

Konstantynopol, 3 października.

„Ikdam“ porusza kwestyę, na podstawie jakiego prawa **Anglia usunęła rząd egipski,** zastępując go angielskim rządem wojskowym. Tem samem Anglia depcze nogami traktaty i prawo i dopuszcza się aktu samowoli, ponieważ Egipt nie jest własnością angielską.

Francuzi w Algierze.

Konstantynopol, 3 października.

„Tanin“ ogłasza rozmowę studenta tureckiego z studentem algierskim w Lionie, z której wynika, że Francuzi celem skłonienia Algierczyków do marszu przeciw Niemcom rozpuścili fałszywą wiadomość, że kalif zarządził wojnę przeciw Niemcom. Student, który pouczał Algierczyków o prawdzie, że Turcya jest zupełnie neutralną, został uwięziony.

Powstanie muzułmanów macedońskich przeciw Serbii.

Konstantynopol. 3 października.

„Osmanischer Lloyd“ ogłasza doniesienie, które otrzymał od muzułmańskich notablów, którzy przez Saloniki przybyli do Dedeagaczu.

Według tych wiadomości, muzułmanie z Djakovy, Ipeku, Prizrentu, Skoplje i Kaczaniku **powstali przeciw Serbom** i utworzyli trzy dywizye w ogólnej sile **90.000 ludzi.** Serbowie wysłali przeciw nim trzy bataliony, które, zanim dotarły do miejsca przeznaczenia, zostały otoczone przez Albańczyków. Dwa serbskie bataliony zostały **zupełnie zniesione.**

Jeden z przywódców albańskich na czele 20.000 ludzi pomaszerował na Skoplje i zażądał **wydania miasta.** Albańczycy w Monastyrze połączyli się z Bułgarami, stojącymi pod komendą Petkowa. Bandy bułgarskie obsadziły Begliszte, aby nie dopuścić do marszu Epirotów z Macedonii.

W jednym z parków w Monastyrze wygłoszono mowy, w których domagano się **przywrócenia panowania Turcyi** i oswobodzenia z pod jarzma serbskiego. Ponieważ oddział straży serbskiej nie chciał jednego z mowców dopuścić do głosu, przyszło do starcia, przyczem kilkunastu żandarmów zabito.

Masy rannych Serbów.

Saloniki, 3 października.

Serbowie opowiadają, że w Gewgeli wielkie magazyny tytoniowe są już zapełnione rannymi. Wysłano obecnie przepełnione rannymi pociągi do Monastyru.

* * *

Cholera.

Wiedeń. Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych donosi: 2 b. m. stwierdzono bakteryologicznie 1 wypadek cholery azyatyckiej w **Bernie,** 1 w **Dziedzicach,** 1 w **Boguminie,** 3 w **Cieszynie,** 2 w **Bochni,** 1 w **Żywcu,** 9 w **Gorlicach,** 44 w **Moszczenicy,** 2 w **Zagórzanach,** 3 w **Muszynie.**

Burmistrz brukselski.

Od zajęcia Brukseli gazety niemiecki dużo piszą o burmistrzu stolicy belgijskiej Max'u.

Był to jedyny urzędnik belgijski, który pozostał w stolicy, broniąc godności miasta i swojej z największą odwagą. Kiedy mu wypadło iść naprzeciw generała Arnim, żeby potwierdzić, że miasto się poddało i kiedy generał podawał mu rękę, rzekł Max:

„Podaję rękę tylko swym przyjaciołom“.

Generał odparł: „Pan ma słuszność“.

Po kilku dniach miał Max nieporozumienie z jakimś majorem o niedokładności przy płaceniu za rekwizycye wojskowe. Major zwrócił się do generała, lecz ten przyznał słuszność Maxowi.

O nalepiane plakaty miał zatargi burmistrz bezustannie z władzami niemieckiemi.

Korespondenci z Brukseli donoszą, że z polecenia władz niemieckich wydano gazetę, którą burmistrz kazał skonfiskować, bo nie było na niej firmy drukarza, czego wymaga prawo belgijskie. Władze niemieckie pozostawiły Maxa jako kierownika policyi belgijskiej, która utrzymuje porządek w mieście.

Baron Ludwitz jako przedstawiciel niemieckiej władzy wojennej, wywiesił w Brukseli następujące obwieszczenie: „Ludność brukselska, rozumiejąc własną korzyść, unikała dotąd wszystkiego, co mogłoby przeszkadzać wojskom niemieckim i zachowała się porządnie i spokojnie. Dlatego nie przedsięwzieliśmy żadnych środków zaradczych, ażeby przeszkodzić wywieszaniu sztandarów belgijskich, chociaż to wywieszanie miało na celu drażnienie wojsk niemieckich. Ażeby przeszkodzić temu, że wojska nasze sama usuwałyby sztandary, rozkazuję znieść sztandary. Rząd wojenny nie ma zamiaru szarpania uczuć ludności, lecz wydaje ten rozkaz dla bezpieczeństwa mieszkańców“.

Pod tem kazał burmistrz Max następujący plakat nalepić: „Pewne obwieszczenie zakazuje wywieszać na domach sztandary belgijskie, ponieważ uważa się to jako drażnienie żołnierzy niemieckich. Marszałek polny Goltz powiada w odezwie z 2 września, że od nikogo nie żąda, aby ukrywał swe uczucia patryotyczne. Teraz wykazuje się, że te wyłuszczenia uczuć uważa się jako obrazę Niemiec. Ze względu na wojska, które obsadziły miasto, wzywam was do zwinięcia chorągwi, ażeby uniknąć sporów“.

Dnia następnego zaklejono tę proklamacyę białym papierem, atoli cała Bruksela zna ją.

Ze strony niemieckiej odzywały się już niejednokrotnie głosy, że władze niemieckie burmistrzowi Maxowi zbyt dużo pozostawiają swobody i że go traktują przez rękawiczki. Tymczasem władze wiedzą dobrze, dlaczego tak postępują. Na konferencyi przedstawicieli prasy niemieckiej w Brukseli wysoki dygnitarz wojskowy miał wykład o stosunkach w Brukseli, w którym specyalnie podkreślił niezbędność burmistrza Maxa. Władze niemieckie — oświadczył ów wojskowy — są dokładnie poinformowane o nieprzyjaznych dla Niemców uczuciach burmistrza. Ale niemniej przyszły one do przekonania, że jest on jedyną osobistością w Brukseli, którego energia może się przyczynić do uniknięcia krwi rozlewu i ewentualnego zniszczenia Brukseli.

Max trzyma policyę brukselską, którą Niemcy zostawili, w żelaznej dyscyplinie i surowo karze każde wykroczenie przeciw spokojowi i porządkowi publicznemu. Kiedy lud pod wpływem fałszywych wiadomości z pola walk zaczął się burzyć, Max przez sześć wieczorów przebiegał dzielnice i wzywał do spokoju. Także grożące niebezpieczeństwo głodu w Brukseli udało się odwrócić tylko dzięki przezorności i energii Maxa, który zorganizował dowóz żywności.

Jak wczoraj doniesiono, burmistrz Max został aresztowany.

Administracya „Naprzodu“ przypomina, że należy opłacać prenumeratę **zawsze zgóry,** a wobec trudności zbierania prenumeraty w Krakowie przez inkasenta prosimy o składanie prenumeraty przez roznosicieli **za zwrotem pokwitowania,** które roznosiciele mają przy sobie.

Również zawiadamiamy **biura dzienników,** że tym **wysyłkę dalszą wstrzymamy,** które nie wyrównają **wysłanych rachunków odwrotnie** przekazem.

KRONIKA.

Sobota 3 października.

Nowiny krakowskie.

Następny numer „Naprzodu“ wyjdzie **dziś o godz. 6 wieczor.**

Na dworcu panuje bardzo słaby ruch. Liczba odjeżdżających jest bardzo mała, pociągi pocztowe odjeżdżają z kilkoma pustymi wozami. Dla osób, które z magistratu uzyskały pożyczki na wyjazd, urządzono osobne biuro w głównej hali wejściowej przy bramie i tam przyznane pieniądze są wypłacane. Wczoraj odjechał pociąg ewakuacyjny z ludnością katolicką i żydowską. Komitet, zajmujący się losem tych emigrantów, dokłada starań, by emigranci na obczyźnie nie cierpieli głodu i zimna.

Strzelecka poczta polowa przeniesiona została na ul. Jagiellońską 5.

O pożyczki ewakuacyjne. Magistrat zwraca uwagę, że pożyczki ewakuacyjne wypłacane będą na dworcu kolejowym tylko do soboty 10 b. m. włącznie i że co do osób, które mają te pożyczki odebrać na dworcu, a które do powyższego dnia nie wyjadą i przy wyjeździe pożyczek nie podniosą, przyznanie pożyczek będzie cofnięte.

Zarząd Domu Robotniczego w Podgórzu uchwalił oddać na czas wojny 24 dętych instrumentów muzycznych wartości 1200 K do dyspozycyi departamentu wojskowego N. K. N., o ile utworzy się przy batalionie uzupełniającym pod odpowiedzialnem kierownictwem orkiestra legionowa, zastrzegając sobie prawo własności i ewentualny zwrot instrumentów po zakończeniu wojny.

Wiadomości o zaginionych.

Za ogłoszenie w tym dziale należy przesłać 2 korony.

Maryę Głowacką prosi wachmistrz G. F. Berezowski, przebywający w Krakowie, o zgłoszenie się do pp. Ropaczyńskich w Krakowie, ewentualnie zechce podać swój adres do p. R. Znający adres Maryi Głowackiej, o ile poda go do pp. Ropaczyńskich (Kraków, ul. Topolowa 4) otrzyma 20 koron honoraryum.

Raszkiewicz Michał zawiadamia swoją rodzinę, że przebywa obecnie w szpitalu wojskowym: Nagyrard, Gendarmerieschule, Ungarn, k. u. k. Inf. Reg. Nr 30.

Dr Goldberg Jakób, adwokat z Czortkowa, obecnie zamieszkały w Wiedniu V, Margarethenstrasse 100, l 13, poszukuje swojej rodziny: Róży, Henryka i Ernestyny, którzy zginęli po ucieczce z Brzeżan.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).